Nr. 80. Lwów dnia 27. Sierpnia 1861. **Wtorek.**

PRZEGLĄD POWSZECHNY

wychodzi trzy razy na tydzień, to jest: wtorek, czwartek i w sobotę.
Cena we Lwowie całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr. Cena na prowincyi całoroczna 12 zł. półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 kr. w. a.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe umieszczenie po 10 kr. w. a., za następne po 5 kr. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. a.
BIÓRO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugiem piętrze.

Do posłów naszych.

Rada państwa uchwaliła na mesaż w sprawie węgierskiej, odpowiedzieć adresem. Forma ta, zdaniem naszem, jest niewłaściwą, i należało było nazwać to po prostu odpowiedzią. Lecz mniejsza o nazwę; ważniejszą jest, jaka będzie treść tej odpowiedzi. Wprawdzie po składzie wydziału do wypracowania adresu wybranego, wnosić możemy o duchu tego dzieła; gdy wszakże nie sądzimy, że p. Hein i partya niemiecko-centralistyczna, przeważnie w owym wydziale reprezentowana, zechcą i ten adres szturmem przeprowadzić — spodziewamy się, że dyskusya nad adresem osłabi przynajmniej ducha centralistycznego, jaki z projektu wydziałowego prawdopodobnie wiać będzie; mamy też nadzieję, że posłowie nasi Smolka i Potocki, którzy stanowiska naszego w radzie państwa i godności koła polskiego tak chlubnie broniąc, niezłą już dali centralistom nauczkę, i tym razem niewczesne centralizatorów germańskich zachcianki poskromić nie zaniechają. Ważne to będzie i dla rady państwa i dla monarchii posiedzenie. Rada państwa przez rozwiązanie sejmu węgierskiego i wypowiedzenie powodów tego rozwiązania w mesażu cesarskim, wstępuje w nową fazę. Treść i duch adresu będzie pierwszym krokiem na drodze, którą sobie teraz wytknie. — Dotąd centralizatorowie germańscy, walczyli przeciw sejmowi węgierskiemu, obawiając się dualizmu w monarchii. Sejmu węgierskiego już nie ma; lecz dualizm pozostał, i pojawi się teraz w nagiej swej postaci, jako centralizacya i federacya. Niemcy, a raczej frakcya niemiecka, dążąca do zniszczenia wszystkiego co ma inne niż germańskie życie, będą odtąd musieli stawić czoło już nie sejmowi węgierskiemu, lecz wszystkim tym narodom w skład monarchii wchodzącym, które pragnąc żyć życiem swojskiem, albo wcale nie posłali swych delegatów do rady państwa, albo posłali dlatego tylko, aby tamże narodowych swych autonomij przeciw germańskiej centralizacyi bronić. W chwili obecnej tak ważnej, ale tylko obecnej, posłowie nasi zostać powinni tam, gdzie ich zaufanie sejmu krajowego posłało; powinni zostać, by bronić autonomii kraju naszego, by się ująć w razie potrzeby za nieobecnymi Madiarami, by ostrzegać przed niebezpieczeństwem, jakie niegermańskim narodom Austryi ze strony germańskich centralizatorów grozi. Trudne to stanowisko, lecz tem większa chluba, jeśli go posłowie nasi godnie zajmować będą.

Mesaż.

Podajemy niżej mesaż cesarski do rady państwa i postanowienie tejże rady, by na to poselstwo odpowiedzieć adresem.

Mesaż wedle brzmienia ustawy, niemoże ulegać żadnemu rozbiorowi.

Kiedy c. k. fmp. Hammerstein ogłosił plakatami stan oblężenia, dla zbawienia wolności konstytucyjnej w Galicyi, dzienniki przestały roztrząsać rozporządzenia i kroki rządowe. Jak wówczas tak i dzisiaj z rozwiązaniem sejmu węgierskiego i mesażem cesarskim do rady państwa, rozpoczyna historya reorganizacyi i dezorganizacyi Austryi nową epokę.

Utinam falses simus vates: że droga, na której p. Schmerling się zapędził, prowadzi do pogrzebania najsłabszej nawet nadziei wolności, do wojny zewnętrznej i do rewolucyi wewnętrznej. W tak ważnej chwili, kiedy teroryzm lewicy parlamentu wiedeńskiego, godzi na wszelkie historyczne prawakrajów koronnych rzeszy Rakuzkiej, niepozostaje nam nic innego jak czekać i jeszcze raz czekać: „Co to będzie!“

Mesaż opiewa:

J. c. k. M. polecił swemu ministeryum z powodu zajść na sejmie węgierskim, względem których chwycenie się stanowczych środków stało się koniecznością i obowiązkiem, udzielić obom Izbom rady państwa treść owego reskryptu, który dnia 21. b. m. wydany, a dnia 23. b. m. w obu Izbach sejmu publikowany został.

Reskrypt ten opiewa w dosłownem tłumaczeniu jak następuje:

„*My Franciszek Józef I.* z Bożej łaski cesarz austryacki, król węgierski i czeski itd.

„Pozdrowienie i łaskę szlemy magnatom i reprezentantom naszego wiernego królestwa Węgierskiego, zgromadzonym na wezwanie nasze na sejm w d. 2. kwietnia 1861 r.

„*Kochani i wierni!* Gdy sejm węgierski już blisko od pięciu miesięcy czynny, nieodpowiedział oczekiwaniom naszym, wyrażonym w przesłanych mu zawezwaniach naszych; i gdy z wielkiem ubolewaniem naszem dla dobra naszego królestwa węgierskiego nie możemy już więcej oczekiwać żadnej pożytecznej czynności od takiego sejmu, który wzniosłe zadanie swoje w obecnym stanowczym czasie na największą szkodę wszystkich stron interesowanych tak dalece zapoznał, że dla tego otwarcie oświadczył, że zerwany jest wątek możebnego porozumienia się, ponieważ nie zostały spełnione takie wymagania, których doniosłość przechodzi o wiele granice tego, co zezwolonem być może — czujemy się być zniewoleni rozwiązać sejm zwołany w d. 2. kwietnia 1861, jak go też niniejszem rozwiązujemy, zastrzegając sobie w miarę możności zwołanie nowego sejmu w przeciągu sześciu miesięcy.

„Zresztą pozostajemy wam z naszą cesarsko królewską opieką i łaską zawsze przychylni.

„Wiedeń d. 21. sierpnia 1851.

Franciszek Józef.

Hr. *Antoni Forgach.* *Ignacy Rohonczy.*“

Zararem polecił J. c. k. M. swemu ministeryum udzielić wysokiej radzie państwa następujące wyjaśnienie gruntownie rozważonych powodów, na których się to najwyższe postanowienie opiera, i zasad tej polityki, która także i na przyszłość kierować będzie czynnościami rządu.

Z najgłębszym bolem spostrzegł Jego c. k. Mość, że publiczne sprawy Jego królestwa Węgier popadły od czasu przywrócenia ich starej ustawy, w taki stan, którego kraj dłużej znosić nie jest w stanie i z którego własną siłą otrząść się nie zdoła.

Wszelki obrót interesów i przemysłu został wstrzymany; stosunki handlowe wewnętrzne krajowe i międzynarodowe popadły zgubnej nieufności; zaufanie do sądownictwa zostało zachwiane; administracya gmin, komitatów i kraju przeszła w niektórych miejscach przez nadużycie autonomii w istne wyuzdanie; protesta, fałszywie mianujące się legalnemi, przeciw rozporządzeniom król. organów rządu, denerwują moralną siłę narodu.

Jego c. k. M. postanowiwszy najłaskawiej 20. października z r. 1860 nadać wszystkim ludom swoim udział w ustawodawstwie, przypuścił także i Węgry do swych najwyższych względów i łaski, przebaczając im owo powstanie, które ich d. 14. kwietnia 1849 aż do zbrodni przywiodło i zniewoliło rząd do przywrócenia porządku we Węgrzech siłą zbrojną — ale nie przewidywał bynajmniej, że stosunki w ten sposób się rozwiną.

Ufając słowu miłujących ojczyznę mężów wszystkich stanów, wysokich dostojników kościoła i innych wstawiających się, iż pojęcie koniecznych konsekwencyj z pomienionych wypadków, co do jednolitości monarchii i opierającej się na niej formie konstytucyjnej reorganizacyi, wyrobiło się już we wszystkich umysłach — wytknął sobie J. c. k. Mość względem Węgier ten cel, żeby wskrzesić w tym kraju starodawne ustawy jako część organiczną większej politycznej kreacyi, któraby odpowiedziała wymaganiom teraźniejszego ogromnego postępu czasu, prawnym żądaniom wszystkich narodów i nieodzownym wymogom obecnego stanu politycznego Europy.

W tem poczuciu, które rozbudza w dobrotliwym monarsze sumienne wypełnienie obowiązków rządcy, oświadcza J. c. k. M., że uczynił dla Węgier wszystko to, cokolwiek słuszność wymaga, cokolwiek sprawiedliwość względem innych królestw i krajów koronnych dozwala, i cokolwiek ze względu na konieczny rozwój polityczny monarchii jest obowiązkiem.

J. c. k. M. wskrzesił konstytucyę Węgier, ich dawne prawa i wolności, ich sejm i ich municypalne urządzenia. J. c. k. M. uczynił to wszystko pod warunkiem jednego tylko zastrzeżenia.

Zastrzeżenie to nie miało na celu pomnożyć nieograniczoną władzę, lecz polega, przy znacznem i ważnem rozszerzeniu dawnego wpływu reprezentantów, mianowicie na opodatkowanie i inne gałęzie finansów, jedynie w tem, że prawo konstytucyjnego przyzwalania w sprawach wszystkim ludom wspólnych nie będzie wykonywane oddzielnie podług krajów, ale razem wspólnie.

Narodowa samoistność i rozwój Węgier nie ponoszą przez to zastrzeżenie najmniejszego uszczerbku, albowiem wspólność konstytucyjnego traktowania rozciąga się tylko na obowiązek służby wojskowej, na ekonomię polityczną i na finansy państwa, podczas gdy wszystkie inne sprawy nieukrócone pozostają sejmowi węgierskiemu.

Owo zastrzeżenie nie ogranicza żadnej z tych liberalnych ustaw konstytucyi z r. 1848, które tworzą jej najważniejszą część; mianowicie ani ustawy względem zniesienia pańszczyzny i powinności włościańskich, ani ustawy względem zniesienia uprzywilejowanego stanowiska szlachty i zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej i płacenia podatków, jakoteż uprawnienia wszystkich klas bez różnicy urodzenia do nabywania posiadłości i piastowania urzędów — owszem wszystkie te uchwały zostały równocześnie i wyraźnie przez JckM. uznane i potwierdzone.

To zastrzeżenie nie zagraża w ogóle niczemu, co należy do istoty konstytucyjnej wolności, nie zagraża przedewszystkiem prawu współudziału klas, nieuprawnionych dawniej, w wyborach do sejmu; owszem prawo to przy obecnych wyborach było już wykonywane; żąda tylko sejmowej rewizyi i zniesienia tych artykułów, które są wręcz przeciwne nowym ustawom zasadniczym.

Jest rzeczą oczywistą, że zastrzeżenie tego rodzaju nie polega na jakiemś dowolnem przypuszczeniu, lecz opiera się na prawie i wynika zarazem z natury rzeczy.

Uzasadnione jest prawem, ponieważ J. c. k. wskrzesił konstytucyę węgierską dobrowolnie. Konstytucya węgierska nietylko przez rewolucyę została złamaną, azatem i prawnie utraconą, ale także i faktycznie usuniętą była.

J. c. k. M. mógł i powinien był, dopełniając swe obowiązki monarsze, położyć takie warunki, któreby były zdolne zapobiedz powrotowi podobnych wypadków, jak te które się rozwinęły z konstytucyi r. 1848 — położyć takie warunki, których wymagają dobrobyt, wielkość, potęga i sława państwa, jakoteż szczęśliwość jego nateraz i dobra dola w przyszłości.

Gdy tedy J. c. k. M. z ojcowską łaskawością dyplomem z d. 20. października pod warunkiem takiego zastrzeżenia konstytucyę przywrócił, i zaraz na d. 2. kwietnia b. r. sejm węgierski zwołał: byłoby było dobrze zrozumianym obowiązkiem tegoż sejmu, poddać stosownie do pomienionego zastrzeżenia, niezgadzające się z dyplomem artykuły ustawy światłemu i politycznie dojrzałemu sądowi pod rewizyę, na podstawie której byłoby rzeczą możliwą ułożyć odpowiedni do zmienionych stosunków inauguralny dyplom, i w ten sposob oczyścić konstytucyę z artykułów niebezpiecznych i nieprzyjaźnych porządkowi, oraz z niesprawiedliwych i nietoleranckich ustaw względem niemadiarskich ludów, jakoteż z innych resztek przestarzałych — przyprowadzić do skutku tę odnowioną, potędze Austryi i samoistności Węgier na pewne granice obliczonej zarówno odpowiednią konstytucyę, w celu równoczesnego uświęcenia tego co stare, a zlało się z nowem — i naostatek z tak przygotowaną koronacyą na tę nowo ułożoną konstytucyę położyć podstawę szczęśliwej przyszłości.

Miasto tego wszystkiego uznał sejm, po przeszło trzymiesięcznych debatach, które przez nowe zawikłania porozumienie utrudniać musiały, ustawę z r. 1848, która nie jest częścią tej prastarej przez przodków J. c. k. M. zaprzysiężonej konstytucyi, wraz ze wszystkiemi jej odrościami, do odnowienia smutnych wypadków, bez poprzedniej rewizyi prowadzącemi za podstawę — żądał bezwarunkowego uznania jej prawomocności, nieuwzględniając koniecznych następstw nieszczęsnego faktu historycznego, a naostatek stracił tak wszelki takt i miarę, że przyjął adres, w którym nietylko Izba deputowanych, ale także magnaci, którzy przecież prawie bez wyjatku swoją godność Jego c. k. M. i jego przodkom z najdostojniejszego domu cesarskiego zawdzięczają, odważyli się z niepodobną do uwierzenia zapamiętałością odmawiać swemu cesarzowi, królowi i panu tego tytułu cesarskiej i królewskiej godności, którego żadna moc na ziemi w wątpliwość nie stawia.

Wprawdzie w skutek reskryptu z d. 30. czerwca b. r. i zawartego w nim surowego upomnienia, zmienił sejm formę owego adresu o tyle, że przynajmniej przyjęcie jego stało się możliwem. Ale gdy J. c. k. M. z powolnością, jakiej trudno znaleść przykład w dziejach, otwarcie swoje zdanie co do treści tego adresu wynurzył i sejmowi jedyną drogę wskazał, na której możnaby pogodzić stosownie do kategorycznych wymagań sprawiedliwości i do rad słuszności i zdrowego rozsądku prawno-polityczne stosunki kraju z wymaganiami całości konstytucyjnego państwa, a prawa korony z żądaniami narodu — nie odpowiedział sejm temu wezwaniu: nie wstąpił na tę lojalną drogę, która jedynie do pożądanego prowadzi celu. Przeciwnie stanął przy tem żądaniu, że uznanie konstytucyi z r. 1848, bez zastrzeżenia rewizyi artykułów przeciwnych dyplomowi, ma być wyrzeczone jako zasada.

Ale te artykuły nie mogły i niemogą być uznane, potwierdzone i przywrócone, choćby J. c. k. M. i tu rad był się tylko swą królewską łaską powodować, a to dla tego, ponieważ treścią swoją w uchwałach dotyczących palatyna, ubliżają prawom monarszym i prerogatywom korony węgierskiej, ponieważ następnie krzywdzą niemadiarskie ludy Węgier i zanadto ubliżają prawom całej monarchii.

J. c. k. Mości oświadcza, że jako król Węgier czuje się obowiązanym miliony mieszkańców sławiańskich, rumuńskich i niemieckich, osiadłych w tym kraju, a jego sercu jednakowo drogich, chronić z ojcowską miłością i troskliwością przy ich równych prawach do uznania i rozwoju ich narodowości, której owe artykuły ustawy nietylko nie warują, lecz owszem nader dotkliwie ją nadwerężają.

Podobnie jak tym artykułom, czuje się J. c. k. Mość spowodowany i tym uchwałom konstytucyi z roku 1848 odmówić swego potwierdzenia, które zamierzają równouprawnienie królestw Chorwacyi, Slawonii i wielkiego księstwa Siedmiogrodu, odsunąć tak przez ustawy bezwarunkową unię orzekające, jako też przez inne normy, i których treść, jak powszechnie wiadomo, równie tak obrażająca i podburzająca, stała się przed 13 laty powodem wojny domowej.

Pomiędzy zakwestyonowanemi art. są także takie, które okazują się zdolnemi rozchwiać ów ścisły związek w stosunkach Węgier do innych krajów monarchii; ów związek, który od wieków istnieje, który Austryę wyniósł do rzędu pierwszych mocarstw Europy, który w całym szeregu ustaw i dokumentów — mianowicie zaś w sankcyi pragmatycznej, wcielonej do artykułów konstytucyi z powinnej wdzięczności za oswobodzenie Węgier w półtora-wiekowej wojnie zapomocą sił domu Habsburgów i rzeszy Niemieckiej z pod jarzma Turków — został wyrażony; który nareszcie przedtem i potem tysiąckrotnie odnawianego faktycznego nabył utwierdzenia przez wypadki i fakta historyczne. Gdy więc w skutek tych ustaw i dokumentów — bez nadwerężenia samoistnej administracyi Węgier ustanowiony został wspólny rząd w ogólności, a w szczególności nietylko wspólna reprezentacya na zewnątrz, ale i wspólna administracya wojska, finansów, długu państwa itd.: przeto rzecz jasna, że te artykuły konstytucyi z r. 1848, które prawa i interesa narodów objętych sankcyą pragmatyczną nadwerężają, bez względu na to, że i one poświęcały za nie krew i mienie, według niezmiennych praw sprawiedliwości, nie mogą być uznane. Do tego przyłącza się jeszcze i ta okoliczność, że Jego c. k. Mość ogólną konstytucyę za nietykalną podstawę swego jednotliwego i niepodzielnego państwa uznał, i w domaganiach się sejmu węgierskiego widzić musi zamach na tę konstytucyę, a tem samem i na prawa wszystkich ludów i krajów monarchii.

Jednak chociaż sejm węgierski nietylko na otworzoną mu drogę do porozumienia się nie wstąpił, ale nadto oświadczył, że wątek układów sejmowych jest zerwany: życzy sobie przecież Jego c. k. Mość, jak się trzyma zasady konstytucyjnej co do reszty krajów monarchii, trwać przy niej także co do Węgier — ufając, że kraj przyjdzie do lepszego uznania; — nie pragnie także Jego c. k. Mość zlać wszystkie kraje państwa w jedną całość nie różniącą się w niczem, lecz przeciwnie: chce tak Węgrom jak i innym krajom koronnym zostawić ich indywidualne własności; ale Jego c. k. Mość pragnie również w wspólnym interesie jednych jak drugich nietylko zabezpieczyć łączące je węzły przeciw wszelkim zamysłom zerwania, lecz chce nadto drogą ustaw konstytucyjnych te węzły umocnić.

Jego c. k. Mość postanowił przeto oświadczyć i ogłosić co następuje:

I. Ustawy zasadnicze z dnia 20. października z. r. i 26. lutego b. r. rozumie się samo przez się zostaje utrzymane. Jego c. k. Mość nie odbiera także Węgrom nic z tego, co im po gruntownej rozwadze i swej stanowczej woli nadał.

Jeżeli który kraj swego udziału w pracach ustawodawczych, które podług konstytucyi w radzie państwa się odbywają, odmawia: tedy nie może to przeszkadzać reprezentantom innych krajów w dopełnieniu ich powinności, i nie może tamować ich działalności, ponieważ nie należy zostawić do upodobania jednej części: ograniczać inne w prawach uzasadnionych konstytucya. Ale każdemu krajowi pozostaje wolny przystęp w tym czasie, kiedy przez rozjaśnienie politycznych pojęć i przez przeświadczenie o konieczności tego urządzenia — uczuje skłonność brania udziału w wykonywaniu tych praw, które zostały zachowane radzie państwa, i zechce wstąpić w jej koło.

Na zmianę tej ustawy, czy to w myśli rozszerzenia autonomii pojedyńczych części, czyli też na rzecz kompetencyi całości, nie może i nie chce J. c. k. M. inaczej przyzwolić, jak tylko na drodze konstytucyjnej, t. j. w radzie państwa i z radą państwa.

II. Postanowienie J. c. k. M. — odmówić potwierdzenia tym art. ustawy, które wykraczają przeciw prerogatywom korony, przeciw prawom innych krajów monarchii i całego państwa, oraz przeciw interesom niemadiarskich ludów Węgier, i dlatego niemogą być pogodzone z nowemi ustawami zasadniczemi — tem mniej może być zmienione, gdyż wyrobiło się to powszechne przekonanie tak w kraju jak i zagranicą, że mianowicie te punkta art. ustawy z r. 1848, które nadwerężają uprawnione interesa Chorwacyi, Slawonii, Siedmiogrodu i niemadiarskich mieszkańców Węgier, już dlatego potrzebują rewizyi, ponieważ bez niej dałyby się chyba tylko gwałtem przeprowadzić.

Z taką samą stanowczością oświadcza zato J. c. k. M., że nie chce się sprzeciwiać tym art., które nie są w sprzeczności z ustawami zasadniczemi, i że owszem jak już niektóre ustawy konstytucyi z roku 1848 w najwyższem piśmie odręcznem z d. 20. października 1860 znalazły potwierdzenie, gotów jest udzielić swojej król. sankcyi także i reszcie takowych, które w tym celu mają być wyłączone z całego kompleksu, zastósowane do obecnych faktycznych stosunków, i w drodze konstytucyjnej przyszłemu sejmowi przedłożone.

III. Ponieważ jednak zgromadzony w Peszcie sejm, chociaż jego własna egzystencya jedynie na warunku wyrzeczonego w dyplomie zastrzeżenia polega, przecież oświadczył, że trwać będzie w oporze przeciw ustawom zasadniczym; ponieważ przez swoje postępowanie uniemożliwił uskutecznienie odpowiedniego inauguralnego dyplomu i temsamem dopełnie-

nie koronacyi, pod pretekstem stosunku prawnego, który nie istniał nigdy ani prawnie ani faktycznie, mianowicie stosunku unii personalnej; ponieważ sejm zamiast sumiennie piastować złożony w jego ręce rząd polityczny, na zgubną wszedł drogę, z której nie ma już żadnego wychodu — przeto widział się Jego c. k. Mość zniewolonym postanowić i rozporządzić rozwiązanie węgierskiego sejmu.

Jego c. k. Mość tuszy jednak, że zagmatwane pojęcie rzeczy się rozjaśni, umysły się uspokoją i stosunki taki wezmą obrót, iż w krótkim czasie będzie mógł być zwołanym sejm nowy, którego zadaniem będzie wypełnić te obowiązki, które obecny sejm zapoznał i zaniedbał.

Zresztą raczył J. c. k. M. wydać wszelkie odpowiednie polecenia, żeby organa rządowe starały się o przywrócenie i utrzymanie porządku.

Rozkazawszy to oznajmić radzie państwa, pragnie J. c. k. M. oraz zawiadomić ją raz jeszcze o swej stałej woli zachowania, utwierdzenia i wprowadzenia stale w życie zarówno jedności państwa i prawnie ułożonej autonomii wszystkich królestw i krajów, ale tak jedność jak autonomię na podstawie konstytucyjnej wolności.

Naostatek oświadcza J. c. k. M. najłaskawiej, że wzmocniony przeświadczeniem o czystości swoich najwyższych zamiarów; że przekonany, iż równie jak jest pięknym przywilejem monarchów, konieczną srogość w łagodnej formie wykonywać, tak z drugiej strony, obowiązki panującego równie niezachwianej stałości wymagają; i postanowiwszy w tej także ważnej sprawie być stałym i łagodnym — oczekuje z otuchą i ufnością w Bogu pomyślnego rozwiązania trudności.

Z rady państwa.

(*K*) **Wiedeń** *dnia 25. sierpnia.* (*Koresp. Przeg.*) P. Schmerling odczytał dziś reskrypt cesarski, rozwiązujący sejm węgierski, w obudwóch Izbach rajchsratu. Reskrypt krótki, bez motywów właściwych, zapuszczających się w rozbiór przyczyn.

W dołączeniu odczytał p. minister stanu nie mesaż, ale rodzaj mesażu z rozkazu cesarskiego, w którym obszernie motywowane postępowanie rządu względem sejmu węgierskiego; prócz tego program dalszej polityki z naciskiem na jedność państwa i autonomię; w końcu po odwołaniu się do dyplomu z d. 20. października i niezachwianego utrzymania patentu z dnia 26. lutego, oświadczenie, że rajchsrat przez nieprzysłanie reprezentantów niektórych prowincyj — nie może być wstrzymany w swojej działalności — co jest niejako półoficyalnem awansowaniem rady ściślejszej na radę pełną.

Unioniści od czasu do czasu przyklaskiwali — autonomiści niemieccy niezadowoleni. Czesi i Polacy milczeli. Po odczytaniu owego pisma od rządu, któremu niepodobna w tej chwili dać nazwiska — a pisma kilkoarkuszowego — p. Pillersdorf w zmowie z unionistami i ministrami, wystąpił z gotowym wnioskiem wysadzenia komisyi dla spisania adresu do cesarza.

Pillersdorf przemówił jak następuje: „J. c. k. M. z zaufaniem i otwartością wylał się przed reprezentantami ludu, i objawił Izbie swoje uczucia, nadzieje i życzenia. Otwartość ta i zaufanie muszą wywołać w Izbie odpowiedź, któraby była wyrazem jej uczuć i dążeń. Wnoszę przeto wraz z przyjaciółmi mymi: 1) Na mesaż, ma być ułożony w odpowiedzi adres pełen czci; 2) do wygotowania tego adresu wyznacza się komitet, który projekt przygotuje na wtorek; 3) komitet ma się składać z 9 członków i natychmiast wybranym zostanie; 4) wnioskodawcy pomijając uzasadnienie wniosku swego, żądają skrócenia przepisów regulaminu, przewidzianego w §. 41 *a* i *c*.“

Na wniosek Helcla posiedzenie zawieszono na 15 minut celem porozumienia się bliższego.

Po upływie tej krótkiej przerwy przystąpiono do głosowania, czy wybierać komisyę adresową lub niewybierać. Za wnioskiem Pillersdorfa byli niemal wszyscy, wyjąwszy Polaków, kilku Czechów i 20 autonomistów niemieckich. Większość Czechów z Riegerem na czele, głosowała za adresem.

Wniosek przyjęty. Przystąpiono do głosowania. Niemcy głosować chcieli na Smolkę i Litwinowicza. Smolka prywatnie się wymówił.

P. Plener przysuwał się do koła Polaków i doradzał, aby się nie sprzeciwiali adresowi; jednak nie trafił do przekonania Polaków.

Wybrani do komisyi zostali Pillersdorf, Litwinowicz, Iskra, Mühlfeld, Hartig, Kaisersfeld, Brinz, Lapenna i Herbst, sami swoi z partyi niemieckich unionistów i grossösterreicherów.

O ile mnie wieści zakulisowe dochodzą, adres jest już gotów, i ma być bardzo oględny, wymijający sprawę węgierską do tyla, że o niej wzmianki zupełnie niema.

Po zamknięciu już posiedzenia jakiś prałat niemiecki w chwili, kiedy część Izby była już za drzwiami — wniósł trzykrotne „hoch“.

Przyszłe posiedzenie we środę, a na porządku dziennym dyskusya nad adresem. Zapewne któren z posłów, najprawdopodobniej Smolka, zabierze głos w tej sprawie.

(*K*) **Wiedeń** *d. 24. sierpnia 1861.* Kiedy pan Schmerling wejdzie w drugie stadyum swojej polityki uznania parlamentu ułamkowego za parlament pełny, jest rzeczą dotychczas niewiadomą; na każden wypadek nieprędzej, dopóki sejm istryjski na nowo wybrać się mający nie orzeknie czy wyszle delegacyę do rady państwa lub nie wyszle; dopóki Siedmiogród również nie orzeknie czy będzie miał swoją delegacyę w rajchsracie, i dopóki sejm kroacki za powtórnem wezwaniem przysłania do rajchsratu, nie przystąpi do nowej uchwały. Włochów i Węgrów p. Schmerling wypuszcza ze swojej dalszej gry politycznej, i chciałby tym sposobem stworzyć część państwa austryackiego, którąby postanowiła z całą energią, chociażby z użyciem gwałtu, wystąpić przeciw drugiej połowie, tak nazwanym secesyonistom czyli separatystom.

Domysłów: co Istrya, Kroacya i Siedmiogród postanowią, niechcę stawiać; co Polacy i Czesi w chwilach tych ważnych zrobią, nie należy również przesądzać — rzeczą pewną jest, że wszystkie te części państwa austryackiego, które nie są reprezentowane w rajchsracie, albo chociaż reprezentowane jak Polacy i Czesi, ale reprezentowane do dziś negacyjnie — pragną najusilniej zmiany ministeryalnej, zmiany ustawy lutowej, a zmiany takiej, w którejby myśl przewodniczyć mogła ta, że konstytucya jest tylko wtenczas żywotną, jeżeli wyradza się z ducha narodów, a nie w ten sposób jak p. Schmerling sobie wymarzył, aby narody do jego fantazyjnej papierowej konstytucyi przystały i bezwarunkowo wszelkiej wyrzekłszy się przeszłości i przyszłości indywidualno-historycznej, same sobie zadały cios śmiertelny, i tą razą dopomogły spełnić i dokonać tego, czego najbezwzględniejszy absolutyzm systemu bachowskiego dokonać niebył w stanie.

P. Schmerling zapytany w najwyższych sferach: jaki koniec jego polityki z rajchsratem, któren ostatecznie co raz więcej zużywać się musi — odpowiedział, że do ostatniego września sesya rajchsratu będzie ukończona, a pierwszych dni października sejmy krajowe zwołane zostaną.

Jeżeliby sejmy krajowe tyle były płodne dla dobra ogólnego ile rajchsrat, to niemożnaby zazdrościć Austryi życia konstytucyjnego.

Do wiadomości podanych powyżej przez naszego korespondenta, mamy dodać, że równocześnie prawie z posiedzeniem Izby niższej odbyło się posiedzenie Izby panów. P. Schmerling odczytał ces. reskrypt i mesaż, poczem wzniosła Izba na wniosek swego prezydenta trzykrotne „hoch,“ a na wniosek ks. Colloredo uchwaliła odpowiedzieć na mesaż adresem, którego ułożenie polecono komisyi złożonej z 7 osób. Przeciwko adresowi głosowali jak pisze Koresp. Litogr. pp. hr. Lew Thun, hr. Wolkenstein, bar. Rothschild, bar. Bellinghausen, Grillparzer i hr. Brandis.

Węgry.

Zestawiamy poniżej ważniejsze szczegóły ostatniego posiedzenia sejmu peszteńskiego, który jak wiadomo już nie istnieje. Konieczność zrodziła go, niezbędną potrzebę zwołania go na podstawie ustawy wyborczej z r. 1848 uznał rząd rzeczą niezbędną. Dziś znowu — jak to zwięzły, treściwy reskrypt królewski powiada — konieczność sejm ten rozwiązała, a mesaż cesarski do rajchsratu mówi, że Węgry niemają i niemieli nigdy nawet prawa do ustaw z r. 1848.

Żadna z licznych nadziei przywiązywanych do tego sejmu, nie ziściła się, a pojednanie rządu z narodem co najmniej odwlekło się znowu, bo jak reskrypt powiada, „sejm zerwał wątek możliwych układów.“

Reskrypt królewski powyżej zamieszczony, zbyt jest jasny, by potrzebował wyjaśnienia. Ostatni ustęp reskryptu zapowiada zwołanie nowego sejmu „ile możności“ w sześciu miesiącach. Telegram z Pesztu donosi, że to „ile możności“ przyjęła Izba niższa głośnym śmiechem.

Oto w krótkości obraz ostatniego posiedzenia sejmu węgierskiego z r. 1861:

Dnia 22. b. m. w godzinę przed zagajeniem posiedzenia tego pamiętnego, były wszystkie miejsca w Izbie niższej przepełnione do uduszenia. O kwadrans na pierwszą, wszedł do Izby prezydujący Ghiczy, Izba powitała go hucznemi oklaskami. Za nim wszedł Deak, Elien przeciągłe ozwało się w Izbie kilkakrotnie. Zadzwonił wreszcie prezydent, posłowie zajęli miejsca, a prezydujący oświadczył, że rano był wraz z prezydentem Izby magnatów wezwany do jenerała kawaleryi hr. Hallera do zamku budzińskiego, gdzie im się hr. Haller przedstawił jako umocowany przez Najj. Pana do rozwiązania sejmu komisarz rządowy, dodając, że w razie oporu ze strony sejmu, jest jenerał upoważniony użyć siły zbrojnej. Groźba ta wywołała w Izbie powszechne oburzenie. Gdy się Izba uspokoiła, odczytał sekretarz Csengery nasamprzód pełnomocnictwo jenerała Hallera, a następnie reskrypt rozwiązujący sejm, który powyżej w całości podajemy. Po odczytaniu tego ważnego aktu, zabrał głos Deak i oświadczył: „Wobec zagrożonego użycia siły zbrojnej, niema już żadnej dyskusyi, bo my nie chcemy opierać się faktycznej władzy, obstawajmy jednak przy uchwalonym wczoraj przez nas i przez Izbę magnatów proteście.“ Izba na poparcie słów swojego ulubieńca powstała i wzniosła okrzyki, które kilka minut trwały. Protest przez Deaka zaprojektowany, a przez obie Izby przyjęty, opiewa:

„Ponieważ sejm jedynie i wyłącznie na podstawie konstytucyi węgierskiej postępować mógł legalnie, przeto niezaniedbał niczego, aby tę podstawę przywrócić i zupełnie zabezpieczyć.

„Przepisane prawnie uzupełnienie sejmu, przywrócenie ministeryum odpowiedzialnego i ustaw zawieszonych, były przedewszystkiem koniecznemi, iżby sejm mógł przystąpić do tworzenia ustaw nowych. Dla tego nalegania nasze zmierzały przedewszystkiem ku temu, ale parokrotne nasze adresa pozostały bez skutku; i w ten sposób zakres działania sejmu ograniczonym jedynie został do obrony praw kraju, którą to obronę przedsiębrać, sejm w swoim nawet niepełnym składzie nietylko miał prawo, ale nawet obowiązek.

„Reskrypt najwyższy zerwał faktycznie wątek obopólnych układów sejmowych, a to, kiedy wbrew umowom zasadniczym odwieczną konstytucyę naszą w jej istocie wewnętrznej przeobrażając na mocy absolutnego wszechwładztwa, ścieśnić chciał obrady nasze do przestrzeni zamkniętej w granicach dyplomów i patentów cesarskich, a my przecież legalnie wstąpić na pole to niemogliśmy.

„Reskrypt ów najwyższy wzniecił u nas przekonanie, że JkMość niezamierzył przywrócić naszej konstytucyi w myśl sankcyi pragmatycznej, której my wszakże nigdy wierności złamać niechcieliśmy; a przekonanie nasze więcej jeszcze umocnionem zostaje, jeżeli zamiast prawnie przepisanego uzupełnienia sejmu i przywrócenia rządów parlamentarnych, następuje rozwiązanie sejmu, i to przepisom ustawy wbrew przeciwne.

„W moc artykułu IV. ustawy z r. 1848 sejm nie może być rozwiązany, zanim ministeryum nie przedłoży rachunków z roku przeszłego, a budżetu z następującego roku, i dopóki co do takowych niezapadną uchwały sejmowe.

„Temu wszelako przepisowi ustawy nie stało się zadosyć, bo też stać się nie mogło, dopóki ministeryum odpowiedzialne przywróconem nie zostanie, a sejm nieodzyska pełności swojej; niemasz bowiem rządu prawego, któryby przedłożył budżet, a sejm właśnie przez to, że mu odmówiono stanowczo jego uzupełnienia, nie ma mocy uchwalenia budżetu.

„Pomieniony artykuł ustawy rozporządza także, aby w trzy miesiące po rozwiązaniu sejmu nowy sejm posiedzenia swoje rozpoczął. Jeżeli więc sejm po teraźniejszem rozwiązaniu swojem niezostanie zwołany napowrót w czasie prawem przepisanym, przepis ustawy będzie przez to na nowo nadwerężony.

„Zmuszeni przeto jesteśmy, już z góry wszelkie takie przeciwne prawu postępowanie poczytywać za przeciwne konstytucyi, i za dalszy ciąg owego systemu absolutnego, który przez lat 12 istniał. Faktycznej przemocy niemożemy stawić faktycznego oporu, ale przeciw wszystkiemu, co na tej drodze się dzieje, kładziemy uroczyście protestacyę i wypowiadamy, że obstając ściśle przy wszystkich naszych prawnie istniejących ustawach, a zatem także przy ustawach sankcyonowanych w r. 1848, a niezmienionych na sejmie, wszelki krok władzy będący z temi ustawami w przeciwieństwie, poczytywać będziemy za przeciwny konstytucyi.“

W końcu, podczas sporządzenia ostatniego protokołu posiedzenia, zabrał głos prezydujący Ghiczy, a przeszedłszy pokrótce prace sejmowe, pożegnał Izbę gorącemi i rzewnemi słowy, poczem posłowie wśród nieustającego „Elien a haza“ (niech żyje ojczyzna) opuścili salę. W dziedzińcu czekały tłumy ludu na wychodzących, a miejskie milicye piesze i konne tworzyły szpaler. Deaka powitała milieya prezentowaniem broni, a lud nieskończonem Elien, poczem odspiewano Szozat.

W Izbie wyższej odbyło się wszystko mniej więcej w ten sam sposób, choć jeszcze poważniej. Hr. Apponyi udzielił Izbie wiadomość o oświadczeniu jenerała Hallera jak p. Ghiczy, hr. Ludwik Karolyi mówił mniej więcej to samo co Deak, w końcu hr. Apponyi miał piękną i zastósowaną do powagi tej chwili mowę pożegnawczą, a Izba rozeszła się także wśród okrzyków „Elien a haza.“ Tak się skończył pamiętny dzień 22. sierpnia — Peszt był spokojny.

Winniśmy jeszcze dodać, że dnia poprzedniego uchwalono na posiedzeniu Izby niższej, prócz protestacyi Deaka, także następujący wniosek Kolomana Tiszy:

„Gdy Izba reprezentantów z powodu zaniedbania wbrew prawu i ustawie uzupełnienia swojego, jakoteż przez brak legalnych organów rządowych, nie jest w możności wygotowywać projekta ustawodawcze wielce dla kraju potrzebne, w kwestyach mianowicie następujących: przeto dopóki nie będzie w tej możności postawioną — już teraz na podstawie zasad przyjętych już i wielokrotnie rozwijanych oświadcza za pierwsze i najważniejsze sprawy sejmu do stanowienia praw uzupełnionego:

1) zaspokojenie nie będących w sprzeczności z terytoryalną i polityczną całością kraju, wszelkich jakiegobądź rodzaju wymagań wszystkich narodowości w kraju mieszkających, na zasadach wyrażonych w adresach;

2) że zupełna obywatelska i polityczna równość w obliczu prawa dla wszystkich wyznań religijnych wejść ma w życie, i ma być także rozciągniętą do Izraelitów;

3) że wszystkie te stosunki i własności, które spowinowacone są z urbaryami, mają być bez naruszenia prawa własności, zniesione na podstawie wzajemnego wyrozumienia, wynagrodzenia, albo też wykupna.“

Reformator w katolicyzmie.

Nie wymieniając źródła, podają dzienniki wiedeńskie wiadomość, która, choćby tylko jako pogłoska była prawdziwą, dość nam się wydaje ważną, aby ją podnieść osobno. Czytamy w Pressie:

„Z pośród walki stronnictw w Neapolitańskiem odezwie się czasem okrzyk bojowy, przypominający czasy dawne, kiedy wojna 30-letnia wrzała na niwach Germanii. Hasłem hufców bourbońskich bywało zeszłego roku często „Niech żyje król i Panna Przenajświętsza“ — podczas gdy kalabryjscy strzelcy Garibaldego przeciw ustrojonym w krzyże, amulety i obrazki święte grenadyerom burbońskim szli na bagnety z okrzykiem: „Niech żyje Bóg i Garibaldi!“ Jenerał Pinelli wydał w stylu wodza Hussytów, Ziszki, proklamacyę, w której papieża zowie „namiestnikiem szatana.“ Do dziśdnia jeszcze fanatyczne mnichy wzywają chłopów do krzyżowego pochodu przeciw „Antychrystowi Wiktorowi Em.“ — podczas gdy piemonccy kapelani do boju przeciw „hordom kapłańskim Baala w Rzymie“ zagrzewają.

„Są to jednak dopiero tylko słabe, zewnętrzne oznaki gotującego się we Włoszech przewrotu, a który jeden z księży neapolitańskich zorganizować usiłuje. *Lorenzo Zaccoro* agituje teraz w Neapolu w sprawie nowej reformacyi kościoła katolickiego, który chce przywrócić „do czystości nauki prachrześciańskiej“. Po całych Włoszech południowych rozrzucił on sieć komitetów, które w sprawie założonego przezeń „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy duchownych południowej Italii“ niezmordowanie są czynne, i gwoli rozszerzenia swojej nauki ciągle każą i piszą. Główne zasady tej nauki są następujące:

zniesienie świeckiej władzy papieża;

zniesienie beneficyów duchownych i płacenia za mszę; a natomiast:

zaprowadzenie małżeństwa dla duchownych i parlamentu księży, zgromadzającego się w Rzymie, a z wolnych wyborów duchowieństwa katolickiego wszystkich krajów wyszłego. Parlament ten przywróciłby zaraz na pierwszem zgromadzeniu religię chrześciańską, i wezwał po bratersku wszystkie sekty, mianowicie protestantów i greków, aby na łono matki wróciły.

„Dotychczas liczy stowarzyszenie to 500 członków, i zamyśla zaraz po zgonie Piusa IX. zaproponować zwołanie soboru, na którymby przedłożyło i broniło zasady swoje, przyczem na poparcie liberalnego kleru innych krajów, mianowicie w Niemczech liczy.“

Nie będąc dziennikiem duchownym, robimy tu tylko tę uwagę, że Pinelli za ową proklamacyę karany został; że nigdzie dotąd nie słyszeliśmy o podobnych, jak wspomina Presse, kazaniach kapelanów armii piemonckiej; że Garibaldi nigdy z dogmatami kościoła wojny nie prowadził, a nawet obrzędy jego zewnętrzne i zwyczaje uszanował; że katolicy reformacyę protestancką nie za reformacyę, nawet nie za szyzmę, ale za negacyę katolicyzmu uważają; nakoniec, że celibat duchownych nie jest dogmatem, a reformacyę w kościele tylko sobór kościelny podjąć może, jak sam Zaccaro uznaje.

Włochy.

Powyżej daliśmy wiadomość o zamiarach reformowania kościoła katolickiego. Czy ta reforma jest potrzebną i możliwą czy nie, sądzić o tem nie myślimy; fakt ten jest jednak dowodem, jak głęboko zdemoralizowały dawne rządy do dna biedną Italię.

Mimo zaprzeczeń różnych, a nawet ze strony samego księdza Nardego, szambelana papiezkiego, który przybył do Francyi, zdaje się być rzeczą pewną, że prałat ten ma misyę i list od Ojca św. do Napoleona. Zdaje się być nawet prawdopodobnem, że miał d. 18. u cesarza posłuchanie w obozie chalońskim. List papieski ma być odpowiedzią na list Napoleona, pisany w końcu lipca, w którym cesarz z powodu zajścią między Goyonem a Merodem przedstawiał Piusowi IX. położenie rzeczy, do jakiego doprowadziła w Rzymie partya ostateczna, której szefem jest Merode; i wyliczając zasługi Francyi i swego rządu w obronie władzy papieskiej, wykazywał, że aby ta obrona dłużej trwać mogła, muszą ustać intrygi, których siedliskiem stał się Rzym, a które zaburzają Italię południową; oraz intrygi te przedstawił Ojcu św.

Treść odpowiedzi papieskiej jest nieznana; treść listu Napoleona jest jednak autentyczną, przynajmniej nikt jej dotąd nie zbija. Po wysłaniu listu tego do Rzymu, nastąpiły aresztowania bourbonistów w Neapolu, przyczem odkryto dokumentne papiery, które w jasnem świetle wystawiają egzystencyę i charakter intryg z Rzymu kierowanych. — Powiadają, że Napoleon zakazał już przedkładać sobie plany rozwiązania kwestyi rzymskiej, bowiem sam już układa ostateczną decyzyę. Nawet dzienniki wiedeńskie piszą, że załoga francuzka wkrótce cofniętą zostanie z Rzymu do Civita Vecchii. Słychać też o projekcie, że załoga francuska tymczasowo w Rzymie zostanie, ale rządy świeckie obejmie rząd turyński.

Cóżkolwiekbądź, rozwiązanie tej kwestyi włosko-rzymsko-francuzkiej nie nastąpi, póki mianowany poseł francuzki Benedetti nie uda się na posadę do Turynu, a ks. Grammont do Rzymu nie powróci — co jednak ma niebawem nastąpić.

Około d 15. stoczył Pinelli kilka potyczek z znacznemi hufcami opryszków, w skutek czego pole reakcyi ograniczonem zostało na Abruzzy do terytoryum papieskiego przylegające.

Z Sycylii, o której mówiono, że największy opór stawić będzie nowym rządom, przychodzą wiadomości najpomyślniejsze. Misya jenerała della Rovere, mianowanego namiestnikiem tamże, powiodła się zupełnie, tak że jenerał ten niebawem będzie mógł wstąpić do ministeryum jako minister wojny. Tego samego skutku spodziewać się można napewne po misyi Cialdiniego w Neapolitańskiem.

Pogłoski o zrzeczeniu się Cialdiniego z posady jako namiestnik cywilny, trzeba razem kłaść z wieścią, że Ricasoli teraz zamyśla stanowczo, rozwiązać wszystkie osobne namiestnictwa, które tylko otwierają pole intrygom koteryjnym, i zresztą z zasadą jedności Włoch zgodne nie są. Zaprowadzenia rządów centralnych życzą sobie mianowicie Neapolitańczycy. Ztąd także zapatrywać się trzeba na odpowiedź, jaką dał Cialdini na przedłożony z niewiadomego nam dotąd powodu adres rady miasta Neapolu. Cialdini przypomniał w tej odpowiedzi słowa króla, który wyrzekł, że jest królem jednego narodu włoskiego, a nie królem różnych części; przedstawił potrzebę zgody pomiędzy wszystkiemi odcieniami liberalnemi, które mają tenże sam cel, a mianowicie: zjednoczenie Włoch pod dynastyą sabaudzką, wyswobodzenie Wenecyi a obranie Rzymu na stolicę; wszyscy powinni współdziałać dla uspokojenia Neapolu.

Opinione z d. 23. wzywa, aby się brać w Neapolitańskiem do środków energicznych, mianowicie przeciw urzędnikom. Rzeczywiście Neapolitanie wolą każdego innego urzędnika, byle nie był z tamtych stron rodem.

Wbrew poprzednim doniesieniom twierdzą teraz, że pułkownik Trecchi pojechał czy pojedzie do Garibaldego, z przedstawieniem, aby owszem dyktator do Neapolu wcale się nie udawał, i aby niestawał w opozycyi rządowi. Na Kaprerze teraz ogromny ruch, czemu się dziwić nie można wobec obrotu sprawy włoskiej, a szczególnie węgierskiej i południowo-słowiańskiej. Wyśledzono na Kaprerze dwóch bandytów, najętych w celu zamordawania Garibaldego: ścigano ich, ale nie schwytano.

Wieść o układach handlowych między Paryżem a Turynem, jest prawdziwą, jakkolwiek Monitor zaprzeczać się zdaje. O traktacie tym mówi na pewne powaga francuzka w zawodzie ekonomicznym Michel Chevalier, przyczem pełną chwały i świetności przyszłość wróży młodemu królestwu Włoch.

Wiktor Emanuel udał się d. 14. do Florencyi na otworzenie wystawy przemysłowej. Być może, iż potem i do Neapolu się uda. Na pewnym bankiecie myśliwskim pił zdrowie Garibaldego i jego towarzyszy. Türr ma poślubić jedną z wnuczek Łucyana Bonapartego.

Na zmartwienie rządowych dzienników francuskich dowiodły dzienniki ultramontańskie, że Ojciec św. udzielał d. 15. b. m. błogosławieństwo nie dlatego że to dzień Napoleona, ale jako w uroczystość Panny Maryi.

Flota angielska pod Neapolem, już i tak znaczna, licząca kilka okrętów liniowych, ma być jeszcze powiększoną.

Warszawa. (*Ustawa o radach gubernialnych.*) Podaliśmy już dawniej odnoszącą się do zaprowadzonych ukazem carskim z d. 26. marca osławionych reform w królestwie Polskiem, ustawę o radzie stanu, tudzież ustawę wyborczą do rad gubernialnych, powiatowych i miejskich. Teraz gdy już wreszcie ogłoszono listy wyborcze, i gdy jak się zdaje rząd rosyjski ma zamiar wezwać kraj do udziału w wyborach: podajemy w streszczeniu ustawę samą o radach gub., powiat. i miejskich, zaczynając od ustawy o radach gubernialnych. Rzuciwszy tylko okiem na tę z 20 artykułów składającą się ustawę, uderza nasamprzód, że atrybucye tej rady, to jest rzecz najważniejsza całej instytucyi, są zredukowane na minimum: bo cały zakres ich działania odnosi się do prawa obradowania i czuwania nad mostami, drogami, szpitalami, herbami itd., a i te prawie żadne atrybucye są jeszcze ograniczone przepisami utrudniającemi ich wykonywanie. Zresztą, co w ogóle o tych reformach moskiewskich myślimy i co cały kraj zapewne o nich myśli, mieliśmy sposobność nie jednokrotnie już powiedzieć; pozostaje nam więc dzisiaj tylko powtórzyć samąż ustawę o radach gubernialnych, która mniej więcej tak opiewa:

W każdej gubernii królestwa Polskiego, ustanawia się *rada gubernialna*, złożona z członków wybranych przez rady powiatowe gubernii.

Członkowie rad gubernialnych i ich zastępcy wybierani są na lat 6: odnawiani będą w połowie co lat 3. Członkowie wychodzący po pierwszem trzechleciu, losem oznaczeni zostaną.

Rady gubernialne zwoływane będą *raz do roku*, przez postanowienie rady administracyjnej, oznaczające dzień zebrania i czas trwania narad. Rada gubernialna zasiada we właściwem mieście gubernialnem, w gmachu rządu gubernialnego.

Na posiedzeniach rady gubernialnej prezyduje członek rady, wyznaczany rorocznie przez namiestnika w Królestwie.

Do kompletu rady gubernialnej potrzebna jest obecność więcej niż połowy jej członków. Rada obraduje *przy drzwiach zamkniętych*, stanowi prostą większością głosów; równość głosów rozstrzyga prezydujący.

Każdy członek rady gubernialnej ma prawo żądać, iżby zdanie jego, odmienne od zdania większości, do protokołu zapisane było.

Gubernator cywilny jest komisarzem rządowym przy radzie guber. Komisarz rządowy powinien być obecnym na każdem posiedzeniu rady guber., otrzymuje głos, ilekroć go zażąda.

Komisarz rządowy udziela radzie odpowiednią pomoc kancelaryjną, dostarcza żądanych wyjaśnień w przedmiotach do atrybucyj rady należących, o ile znajduje, że takowe nie są przeciwne porządkowi służby, i zachowuje akta rady guber. w archiwum gubernii.

Komisarz rządowy może zawiesić posiedzenie rady, jeżeli ta pomimo jego ostrzeżenia na piśmie udzielonego, które do protokołu zaciągnięte być winno, niezaprzestanie narad nad przedmiotem przechodzącym prawny zakres jej działań.

Rada administracyjna unieważnia i uznaje za niebyłe narady i uchwały rady gubernialnej, zapadłe z przekroczeniem zakresu jej atrybucyi. Rada administracyjna może rozwiązać radę guber. i polecić nowe wybory w ciągu roku odbyć się mające; może nadto poddać wszelkie nielegalne postąpienie rady guber. lub jej członków, pod ocenienie rady stanu Królestwa, celem pociągnięcia kogo należy do odpowiedzialności stósownie do przepisów.

Przedmiotami narad w radach guber. będą potrzeby i dobro gubernii, jako to: *rozwinięcie rolnictwa krajowego, przemysłu i handlu, komunikacye lądowe i wodne, opieka nad ubogimi, szpitale, zakłady dobroczynne, więzienia, jak niemniej roboty użyteczności powszechnej w obrębie gubernii.* Do rad guber. należy *utrzymywanie ksiąg szlacheckich* i genealogicznych w zakresie atrybucyj dotąd heroldyi i deputacyom szlacheckim służących. Wykonanie decyzyi rad w tym przedmiocie do rządów gubernialnych należy.

Gubernator przesyła do opinii rady gubernialnej uchwały rad powiatowych w przedmiotach należących do ich atrybucyj, a dotyczących kilku powiatów w obrębie tejże gubernii położonych, jak np. kierunku dróg, oznaczenia wysokości udziału powiatów w robotach na wspólny użytek przedsiębranych itp.

Rady gubernialne udzielają nadto swoją opinię w tych przedmiotach, co do których rząd gubernialny lub władze wyższe, opinii ich zażądają.

Znoszenie się rad gubernialnych jednych z drugiemi, jako też z radami powiatowemi i miejskiemi, jest *niedozwolone.*

Wypadek narad w radach guber. we wszystkich przedmiotach w zakresie ich atrybucyj leżących, objęty będzie w piśmie złożyć się mającem komisarzowi rządowemu. Komisarz rządowy wnioski pismem tem objęte, przedstawi właściwym komisyom rządowym, w czem do której należy, a komisye rządowe w miarę służących im atrybucyj albo je same załatwią, albo ze swemi wnioskami, w ciągu dni 30tu od otrzymania, władzy wyższej przedstawią.

Przedstawienia rad gubernialnych, o ile już przez władze właściwe przychylnie załatwionemi nie zostały, składane będą radzie stanu Królestwa.

Część urzędowa.

Konkursa.

Posady pięciu nauczycieli przy nowo założonem miejskiem gimnazyum w Drohobyczy z płacą po 730 zł.; termin po d. 25. września 1861.

Posady przysięgłych tłumaczów języka węgierskiego przy sądach krajowych we Lwowie, w Czerniowcach, jakoteż przy sądach obwodowych w Samborze, Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu i Złoczowie; termin po d. 30. września 1861.

Mianowania.

Michał Jazłow cywil. geometrem w Kołomyi, Jan Dębicki notaryuszem w Lubaczowie, zaś dotychczasowy jaworowski notaryusz Hipolit Lewicki przeniesiony do Rohatyna. W zawodzie nauczycielskim: Wojciech Wojnarowski dyrygującym nauczycielem przy drugiej głównej szkole w Krakowie, Leon Sykutowski dyryg. nauczyc. w Nowymtargu, Filemon Jurkiewicz nauczyc. przy głównej szkole w Brzeżanach, Franc. Adamczyk i Stanisł. Kopacz nauczycielami przy krakowskiej głównej szkole, Konstanty Przybyłko i Jul. Skwirczyński nauczycielami w Gorlicach.

Kronika.

Donoszą nam zdarzenie jakkolwiek smutne ze stanowiska moralnego i umysłowego, ale bardzo ciekawe i zajmujące; dlatego podajemy je do powszechnej wiadomości. W powiecie uhnowskim we wsi Korczminie rozeszła się nagle wieść o pojawionym tam cudzie. Na jednym dębie koło lasu chłopiec jakiś siedmioletni pasący bydło, miał niby ujrzeć Matkę Boską, która żądała od niego wstążki jaką miał przy kapeluszu. Jakoż chłopiec powiesił ją na gałęzi, czyli jak utrzymywał, na szyi Przenajśw. Panny. Między innemi miał ten chłopiec powiedzieć co niby słyszał z ust pojawionej Najśw. Panny — że tylko dwa tygodnie bawić będzie na tem drzewie, albowiem idzie ona z cudownego miejsca swego w kościółku Zameczka w Bełzie (tam jest obraz Matki Boskiej częstochowskiej) do Częstochowy. Wieść ta rozeszła się w mgnieniu oka pomiędzy ludem, który gromadnie szedł do lasu na pielgrzymkę, by ujrzeć ten nowego rodzaju cud, spoczywającej w podróży Matki Boskiej na dębie. Pielgrzymki te rozpoczęły się od ruskich Zielonych Świąt, i naturalnie jak to jest zwyczajem prostych ludzi, nikt nie szedł z próżnemi rękami, każdy niósł coś w ofierze: świece, lampy, chustki, wstążki, korale, a nawet pieniądze dawano wedle możności, w kwotach nieraz dość znacznych, bo po 5, 10, 20 a nawet i po 50 zł. Otóż i łatwo pojąć się dający sens moralny tego cudu. Fakt ten tak wielki miał rozgłos w okolicy, że prócz ludu, i inteligencya udawała się na to miejsce nowego cudu. Wszystko w tem miejscu wyglądało po odpustnemu, bo w około były kramiki prawdziwe z obrazkami, medalikami itp. ludu mnóstwo w około drzewa, który na klęczkach się modli i pobożne śpiewa pieśni. Wszyscy mają oczy zwrócone ku drzewu—i cóż widzą?... Otóż to właśnie, że mimo najlepszej chęci i najsilniejszej wiary, nikt z ludzi rozumniejszych i rozważniejszych nic zobaczyć nie zdoła, prócz konarów drzewa, nie mających ani w swym składzie, ani w swych zagięciach najmniejszego podobieństwa cudownego objawu. Lecz lud prosty inaczej tę rzecz uważał. Każdemu się zdawało że coś widzi, a każdemu zdawało się inaczej. Między kobietami mianowicie była największa rozmaitość tych widzeń czyli przywidzeń. Prócz samej Matki Boskiej, widziały i innych świętych w ubraniach najrozmaitszych. Każde zagięcie kory, spaczenia jej, każda gałązka w bok odstrzelona, żołędzie nawet miały swoje znaczenie. I niebezpiecznie było nawet zaprzeczać tym jasnowidzącym, bo ciemnowidzącym zarzucono z krzykiem brak wszelkiej wiary. Kto nic ujrzeć nie mógł, za grzesznika został obwołany, który niegodzien ujrzeć cudu. Koniec końców, lud widział i przychodził, a że znosił ofiary, to była rzecz nader korzystna dla kogoś.

Gdy coraz szerzej wieść o tym cudzie się rozchodziła, a pielgrzymki się mnożyły, przybyli i urzędnicy na to święte miejsce, lecz także nic nie widzieli. Przybył nareszcie i ksiądz Ruszczycki, proboszcz obrz. łac., i także nic nie ujrzawszy, przemówił do ludu krótko, ale treściwie. Wezwał obecnych tak Rusinów jak i Polaków, aby mu opowiedzieli dokładnie i sumiennie, co który widział i może to w razie potrzeby stwierdzić podpisem i przysięgą, bo wówczas dopiero władze świeckie i duchowne będą mogły stanowcze powziąść przekonanie i coś w tej mierze postanowić. Na kilkakrotne wezwanie wszyscy się usunęli, a głosy ozwały się powątpiewające; każdy mniejwięcej to samo powtarzał, że mu się tak zdawało, ale że zaręczyć nie może. Szanowny kapłan zakończył swoją przemowę stosowną nauką moralną i zrobił relacyę w tej mierze do konsystorza, przyczem słusznie zauważał, że byłoby najgodziwiej, gdyby te wszystkie dotąd składane ofiary, były obrócone na korzyść nawróconych Bołgarów. Szan. ks. Ruszczycki miał z tego same nieprzyjemności tylko, bo przeciwnicy popierając ten cud koniecznie, niestworzone rzeczy wygadywali na księży polskich. A o księdzu Ruszczyckim najdziwniejsze pomiędzy ludem zaczęły obiegać baśnie; między innemi np. że gdy wracał od cudownego miejsca, został trzy razy o d z ł e g o z bryczki wyrzucony, przyczem go konie potratowały i t. d. Zarzucano mu, że on to wszystko czyni przez złość i zawiść. W końcu mimo że wielu zaczęło powątpiewać o cudzie, ten trwa dotąd w przekonaniu prostego ludu, podtrzymywanego w tem zdaniu przez interesowanych. Dodajmy, że chociaż dawno minęły owe 2 tygodnie odpoczynku na dębie, cud trwa dalej w najlepsze. Odpowiedzi niema dotąd od konsystorza, a życzyć sobie należy, aby odpowiedź wypadła stosowna do tej okoliczności, któraby zakończyła tę sprawę wcale nie pochlebną dla naszej świętej wiary. Czyliż nie cud to nad cudy, cud prawdziwy, ten dziś w całym narodzie naszym pojawiony duch narodowo-religijny!

Kończymy na tem, podawszy fakt w nagiej prawdzie, wstrzymując się od wszelkich dalszych uwag, mogących bardzo łatwo rozniecić niechęć jeszcze większą między duchownymi jednego i drugiego obrządku.

Młody Paszkowski, który został wyrokiem sądu karnego we Lwowie skazany na cztery lat ciężkiego więzienia za knowanie spisku politycznego między uczniami kursu pedagogicznego w roku 1858, został przez Najj. Pana w dniu 17. sierpnia ułaskawiony, prawne następstwa wyroku zniesionemi jednak nie zostały.

Donoszą nam jeszcze o nabożeństwie odbytem d. 20. b. m. za dusze ś. p. Lelewela i ks. Czartoryskiego w Kałuszu. Spóźniło się tam to nabożeństwo nieco, pisze korespondent, ale nasz Kałusz biedny z tem, że ma dużo żywiołów nieprzyjaźnych narodowości polskiej. Tem też większa jest zasługa dla miejscowego proboszcza, szanownego ks. Dobrzańskiego, który przyprowadził je do skutku. Zgromadzenie było dosyć liczne, przedstawione głównie przez wykształceńsze warstwy społeczeństwa, bo władza miejscowa z naczelnikiem, polskie noszącym nazwisko, zakazała bractwu i cechom pod karą aresztu wszelkiego udziału. Kobiety były w żałobie; po nabożeństwie odśpiewano hymn narodowy. Dodajemy, że nabożeństwo odbyło się w kościele obr. gr. kat., bo kościół łaciński murowany przed laty ledwie kilkunastą, grozi już upadkiem. A kosztował przecie kilkadziesiąt tysięcy zebranych przez okoliczną konkurencyę. Tak się u nas często zdarza; jestto dowód doskonałego nadzoru!...

Toż samo donoszą nam z Brzeżan, gdzie się dnia 13. b. m. odbyło nabożeństwo za ś. p. ks. Adama Czartoryskiego. Nabożeństwo było wystawne; i oba obrządki miały w niem udział. Zjazd obywateli z różnych stron był wielki. Mimo żniwa, przybyło wielu także chłopków ze wsi okolicznych, a między nimi i bractwo ruskie z pobliskiej wioski. Ponieważ jak najsurowiej zakazano śpiewać pieśń „Boże coś Polskę“, postanowiliśmy odśpiewać (tak pisze korespondent) *Salve regina*; i tak się też stało. „Czy tę czy ową pieśń zaśpiewamy, Bóg nas zrozumie, byle się pieśń wylała razem jakby z jednego serca, z jednej duszy. A jeżeli zakażą *Salve regina*, to inną pieśń zaśpiewamy, bo każda, którą razem śpiewać będziemy, będzie tam zrozumianą. A nie pozwolą śpiewać, to razem klęknąwszy, odmówimy wspólnie *Ojcze nasz*. Kto z Bogiem Bóg z nim.“

Na modlitewnik Wolfa przysłali oprócz dawniej wykazanych pp. Pawlikowski Tad. ze Strzyżowa 2 zł., Eisenberg z Brzeżan 1 zł., dr. Turteltaub z Brzeżan 1 zł., Selcer H. z Brzeżan 1 zł., Schenker z Brzeżan 1 zł., Zabielski Ign. z Mikuliniec 1 zł., König Izydor ze Skolego 1 zł., Mendel Liebesmann ze Skolego 1 zł., Tomżyński z Tłumacza 1 zł., Dawid Sznap z Wisznicy 1 zł., Feibisz Rozner z Wisznicy 1 zł., Chaim Rozner z Wisznicy 1 zł., Josel Eltes z Wisznicy 1 zł., Jozef Druckman z Wisznicy 1 zł., J. Julian Szczepański z Zaleszczyk 5 zł. — Razem z dawnemi 45 zł. w. a.

Na fundusz dla przywatnych oficyalistów p. M. T. z pod Obertyna 5 zł. wal. austr.

Przyjaciela Domowego wyszedł numer 17. i Rzeczy polskich numer 26.; zawiera: Dwaj synowie ludu, dok.; Zgon pana Sawy, dok.; Rzeczy gospodar.: Jablecznik jako środek leczący wszelkie słabości, c. d.; Jablecznik angielski; Baranina na sposób turecki (Pilaw); Pielęgnowanie kaktusów; Chińska stępa do wytłaczania zboża z ryciną; Lekarstwo przeciw otrzesieniu i oberwaniu; Zapiski gospodarskie; Rozporządzenia rządowe; Otwarty list Jul. Lubienieckiego; Kronika i Rozmaitości z ryc. — Wszystkie c. k. urzęda pocztowe każdego czasu przyjmują prenumeratę na to czasopismo w ilości 4 zł. 20 kr. całorocznie, a prenumerujący otrzymuje odwrotną pocztą numera wyszłe od początku roku z dodaniem Rzeczy Polskich wychodzących rok trzeci.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Z Polski donoszą, że zaraza kartofli z całą mocą zaczęła się szerzyć od połowy sierpnia w gubernii płockiej; nać schnie nadzwyczajnie szybko, a na kartoflach zaczynają się pojawiać plamki, zwykły znak psucia się w ziemi.

* Dnia 2. września odbędą się licytacye na wydzierzawienie dochodów miejskich w Kamionce strumiłowej i w Brodach; propinacyi w Brzeżanach, zaś młynów kam. w Kałuszu; — d. 3. września wydzierzawienie młyna w Janowie; d. 6. września wydzierzawienie browarów i gorzelń w Kałuszu i Bolechowie, — d. 11. września licytacya części dóbr Isaków i Siekierzyn, a d. 16. wrześ. dóbr Strzeliska.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 26. sierpnia.

Pomyliły się więc dzienniki, korespondenci, telegramy i t. d. zapowiadając, że mesaż do rajchsratu, motywujący rozwiązanie sejmu węgierskiego, nie będzie wcale, albo dopiero poźniej wydany. Stało się inaczej: p. Schmerling odczytał w piątek w obu Izbach rajchsratu mesaż cesarski, który większość obu Izb uznała za stosowne przyjąć oklaskami, i odpowiedzieć nań adresem. Cała Izba niższa, wyjąwszy jedynie posłów polskich, i bardzo nieznacznej części Czechów i Niemców, przyklasnęła wnioskowi podania adresu, a we środę rozpoczną się obrady nad tym projektowanym dokumentem fałszywie zrozumianej lojalności. O mesażu samym, który w dosłownem tłumaczeniu na czele dziennika podajemy, na tem miejscu żadnych czynić nie chcemy uwag. Pan Schmerling uchylił się wraz z swojem najnowszem arcydziełem z pod wszelkiej śmielszej krytyki, bo zasłonił się powagą monarchy.

Sprawa węgierska została więc rozwiązaniem sejmu rozstrzygniętą o tyle, że kazano Madiarom milczeć — przypomniawszy sobie teraz, że oni nie mają po tem, co zrobili w r. 1849, nawet prawa do swojej dawnej konstytucyi. Wprawdzie dzienniki nawet rosyjskie przypominają panom ministrom wiedeńskim, że nie można karać Węgrów za r. 1849 zniesieniem konstytucyi, boć wówczas proklamował rząd austryacki sam, a mianowicie nieśmiertelny Haynau, iż to nie naród węgierski, lecz tylko mała część rewolucyonistów porwała za broń przeciw monarsze; wprawdzie dzienniki zagraniczne, a między innemi i palmerstonowska Morning Post, zwracają uwagę na samże akt zwołania sejmu węgierskiego, w którym cesarz Austryi uwiadamiając naród o dokonanem przed 13 laty zrzeczeniu się tronu swoich poprzedników i własnem wstąpieniu, żąda niejako legalnego obioru przez sejm, a tem samem przyznaje sejmowi „prawa“; wprawdzie i dyplom październikowy, i mowa od tronu zagajająca sejm peszteński, mówią ciągle o „prawach“ Węgier — pan Schmerling atoli powiada teraz w mesażu, że Węgry aktem detronizacyjnym z d. 14. kwietnia 1849 r. stracili wszelkie „prawa“. Nic więc nie pozostało Węgrom z tych wszystkich pięknych przyrzeczeń, których szereg rozpoczęto dyplomem październikowym, prócz wspomnień, że mieli sejm konstytucyjny, prócz złudzeń i uroczystej rozwiązanego sejmu protestacyi, wobec której nie wiemy jak p. Schmerling dalej postępować myśli. Jakie będzie postępowanie dalsze Węgrów, zdają nam się zapowiadać następujące słowa dziennika Pesti Naplo: „Więc wołacie panowie wiedeńscy, że wam tylko wolność, wam panowanie, wam wszystko — a nam nic? Pozwólcież, że wam na to odpowiemy bajeczką: Szło dwóch podróżnych, a jeden z nich znalazł kieskę z pieniądzmi. „My teraz bogaci“, woła drugi. „Co my? ja tylko bogaty, wszak ty nic niemasz“, odpowiada ten co trzyma kieskę. Za chwilę zdybali rozbójnika. „My teraz będziem się bronili“ mówi podróżny mający kieskę. „Co my? odpowiada drugi, ty się będziesz bronił, wszak ja nic nie mam.“

Pierwszem następstwem rozwiązania sejmu jest adres rajchsratu, który da podobno powód do nowego a może ostatecznego starcia się stronnictw tegoż rajchsratu — i dymisya, której zażądali pp. Apponyi i Majlath. Rozruchów w Aradzie, gdzie do krwawego starcia między ludem a wojskiem przyszło, i podobnych rozruchów w Iposylagh — nie kładziemy na karb rozwiązania sejmu; niechcemy też wierzyć, by w skutek tego rozwiązania miały nastąpić masami dymisye węgierskich urzędników komitatowych i sądowych, a zalanie Węgier nową powodzią urzędników austryackich; równie jak trudno nam wierzyć doniesieniom Korespondencyi Litograf., że kanclerz węgierski hr. Forgacz nosi się ciągle jeszcze z myślą, którą ma nadzieję w gabinecie przesadzić: utworzenia trzech ministeryów węgierskich i rządzenia Węgrami „konstytucyjnie“ — bez sejmu.

Jedyny dotąd w Austryi obok rajchsratu istniejący sejm zagrzebski obraduje ciągle nad ustawą względem zniesienia Pogranicza wojskowego. Na posiedzeniu swojem z d. 22. uchwalił następujące artykuły: 1) Chorwacko-słoweńskie Pogranicze wojskowe znosi się. 2) Starodawna konstytucya troistego królestwa rozciąga się niniejszem na całe terytoryum chorwacko-słoweńskiego Pogranicza. 3) Podział na komitaty przyjmuje się. — Dnia następnego przyjęto dalsze mniej ważne paragrafy ustawy znoszącej instytucyę Pogranicza wojskowego.

Jeżeli sprawy monarchii dostarczają dziś dostatecznie materyału, to zato z innych stron nic prawie nie ma nowego, a tem mniej ważnego do zapisania. Wspominamy tu tylko co do Włoch, zkąd wiadomości powyżej w osobnych zestawiamy artykułach, że kwestyę odstąpienia Wenecyi poruszają na nowo dzienniki, a londyński Herald z wszelką pewnością twierdzi, że negocyacye, jakie w tej mierze prowadzi z Austryą Francya, bardzo pomyślny biorą obrot!

Z południowej Turecczyzny nie ma także ważniejszych doniesień, jeżeli nie weźmiemy za takie wiadomość, jakoby hr. Rechberg miał istotnie zamiar interweniować zbrojnie w Hercogowinie i żądał od Anglii, by przyrzekła, iż nic przeciwko temu mieć nie będzie. Trochę to naiwnie wygląda, lecz cóż dziś nie możliwego? Telegram z Belgradu donosi, że skupczyna serbska wystosowała do księcia prośbę, by w przypadku bezdzietności, obrał sobie za życia następcę dla uniknięcia rozruchów.

Zapiszemy tu także, jakkolwiek wiadomość ta potwierdzenia wymaga, że telegram z datą Londyn 24. sierpnia donosi, jako według wiadomości z Szanghai miał cesarz chiński odstąpić Rosyi pięć miast chińskich i tatarskich.

Z król. Polskiego wreszcie, prócz doniesień z różnych stron dawnej Polski o uroczystych obchodach rocznicy unii z Litwą, a równocześnie o ciągłych nadużyciach, jakich się dopuszczają władze i wojsko rosyjskie — nie ma dziś nic ważniejszego. Do historyi reform, w które dzienniki niemieckie ciągle wierzą, mamy zapisać tylko, że nowo przybyły do Warszawy oberpolicmajster Potapow zwołał zaraz za przybyciem dnia 17. w nocy wszystkich urzędników policyjnych i oświadczył im, że Najłaskawszy monarcha chcąc uszczęśliwić Polaków, nakazał wszystkie godności policyjne obsadzać wyłącznie tylko Polakami, dodając, że monarcha liczy na to, iż obowiązki swoje dla monarchy (przynajmniej w tym zawodzie) pełnić będą wiernie i gorliwie. A jako dalszą ilustracyę reform, podamy tu z Gaz. Warsz. następujące najnowsze rozporządzenia, charakteryzujące wybornie reformy moskiewskie. Gazecie Warszawskiej każą pisać:

Kilkakrotnie już, a mianowicie w Gazecie Policyjnej i w innych pismach ogłoszony został zakaz używania wszelkich oznak politycznych, jak niemniej ubiorów odróżniających się od zwykle używanych. Ponieważ obecnie dostrzegać się daje na ulicach wielu młodych ludzi noszących czapki nowego pomysłu, zwane ułankami, oraz na pasach rzemiennych przy bluzach różne godła, które pokrywką religijności osłaniają myśl polityczną, jak również takich, którzy zamiast pasów używają powrozów — z rozkazu przeto władzy wyższej uprzedzam, iż noszenie wyżej wspomnionych czapek, jakoteż wszelkich godeł na pasach, tudzież przepasywanie się powrozami, oraz używanie jakichbądź oznak politycznych i ubiorów niezwyczajnych, któreby później wymyślone być mogły, jako hasło zachęcające do nieporządku najmocniej zabrania się.

Warszawa dnia 8. (20.) sierpnia 1861 roku.

Pułkownik *Rozwadowski.*

☞ **Telegram na drugiej stronie.** ☜

Telegramy Przeglądu.

Wiedeń dnia 27. sierpnia. Projekt adresu Izby panów: Radośnie wzruszeni wysłuchaliśmy mesażu. Wdzięcznie wzruszeni uznajemy stałość cesarza, z jaką broni dziedzicznych praw, trwając na drodze konstytucyjnej i broniąc praw niewęgierskich ludów. Izba wynosi cesarską miłość pokoju, która robi jeszcze możliwem przyszłe porozumienie; a cieszy się ojcowską troskliwością, którą oszczędzi późniejszy żal tym, co dziś anarchię biorą za wolność, a upor za stałość. Adres ten redagował Grillparzer.

Projekt adresu Izby niższej: Ubolewamy nad przerwaniem konstytucyjnej reprezentacyi Węgier, jednak krok ten nakazywało prawo i konieczność. Izba wierną jest zasadzie połączenia wszystkich krajów w jedno niepodzielne cesarstwo, odpiera więc wszelką dążność zwolnienia tych węzłów. Że cesarz odmówił potwierdzenia ustaw z r. 1848, które sprzeciwiały się prawom innych krajów koronnych, dowodzi cesarza silną wolę nieodstąpienia od zasad konstytucyjnych. Izba spodziewa się, że się udział w rajchsracie powiększy; jednak i bez udziału krajów niezastąpionych w rajchsracie, będzie sprawiedliwie i po słuszności stanowić uchwały (o całem państwie). Izba upewnia w końcu monarchę, że może liczyć na jej poparcie.

Ostatnia poczta.

Peszt dnia 24. sierpnia. Kanclerz wydał dwa okólniki do żupanów. Pierwszy motywując rozwiązanie sejmu, upewnia, że cesarz chce utrzymać węgierską konstytucyę. Drugi wyraża nadzieje, że do czasu zwołania nowego sejmu uspokoją się umysły i ułatwią porozumienie. Cesarz oświadcza uroczyście, że niema zamiaru zlać z monarchią w jedno kraje węgierskie, i chce utrzymać niezawisłość Węgier wedle konstytucyi z r. 1790. Okólnik wzywa, by żupani trzymali się ściśle instrukcyi, którą odrzucili; nie żąda od nich ściągania podatków, lecz powściągnienia agitacyi.

Kurs Lwowski z d. 26. sierpnia.	Wal. austr. zlr.	kr.
Dukat holenderski	6	49
Dukat cesarski	6	54
Rosyjski półimperiał	11	24
Rosyjski rubel srebrny	2	16
Pruski talar kur.	2	6
Galic. listy zast. w wal. austr.	80	60
Galic. listy zast. w m. konw. (bez kuponu)	84	63
Galic. obligacye indemnizac. (bez kuponu)	65	48
Pożyczka narodowa (bez kuponu)	80	25
Akcye kolei galic. (bez kuponu)	143	50

Kurs Wiedeński z d. 26. sierpnia.	Wal. austr zlr.	kr.
Pożyczka narod. z r. 1854 5% na 100 zlr. m. k.	80	75
Obligacye długu państwa 5% na 100 zlr. m. k.	67	55
Akcye banku narod. za 100 zlr.	741	—
„ tow. kred. na 200 zlr.	174	60
Londyn za 10 ft. sterl.	138	15
Dukaty ces.	6	60
Śrebro	137	—

Ciągnienia loteryjne.

W Wiedniu	dnia 21. sierpnia	24	72	19	74	28
W Pradze	— —	41	40	42	1	3

Przyjechali od dnia 23. do 26. sierpnia.

PP. Lityński M. z Firlejówki, Grocholski J. z Wybranówki, Petrowicz J. z Czerniowiec, Kęszycki J. z Dzwiniaczki, hr. Dzieduszycki A. z Izydorówki, Andler F. z Sarnek — br. Błażowski K. z Nowosiółek, Lityński J. z Wierzbicy, Drohojewski W. z Namroża, Dolański J. z Rakowa, Croisse L. z Korzelowa, Głogowski A. z Bojaniec, Radziejowski E. z Dytkowiec, Rokosowski T. z Toustobab, Balicki S. z Przemyślan, Osmólski J. z Sawczyna, Polanowski F. z Opólska, Krzyżanowski J. z Lisek — Duszyński J. z Zaszkowa, Krzysztofowicz M. z Cesowa, Żagliński A. z Czerniowiec, Komarnicki B. z Sassowa, hr. Komorowski P. z Bilinki, hr. Golejowski K. z Krzywcza, Zawadzki J. z Korzelicy, Gasparski J. z Burdiakowiec, Witosławski W. z Żędowic, Runiszewski H. z Rakowa, Czatyn K. z Botuszan.

Wyjechali od dnia 23. do 26. sierpnia.

PP. Zbrożek A. do Wierzbiąża, Zwolski J. do Bryńca, Granowski J. do Milna, Bem J. do Manajowa, Varnaw K. do Jas—Falkowski M. do Witryłowa, Szawłowski W. do Rajtarowic, Osmólski J. do Sawczyna, Petrowicz J. do Przemyśla Teodorowicz J. do Potoczka, hr. Hagen G. do Wielkich ocz, Suchocki A. do Tupiacza, hr. Dzieduszycki M. do Korniowa, hr. Dzieduszycki A. do Izydorówki — Polanowski F. do Opólska, Rokoszewski T. do Toustobab.

INSERATY.

PENSYONAT PANIENEK

w którym przy pomocy dochodzących najlepszych nauczycieli udzielam nauki z wszelkich po zakładach tego rodzaju używanych przedmiotów, przeniosłam do domu pod l. 139 w rynku, gdzie jest apteka cesarska, na pierwsze piątro; a donosząc o tem, przypominam się szanownej publiczności.

Izabela Cielecka.

Guwernantka

udzielająca języków polskiego, francuskiego i niemieckiego, tudzież muzyki na fortepianie, szuka odpowiedniego zajęcia w mieście lub na wsi.

Bliższa wiadomość w pensyonacie p. Izabeli Cieleckiej pod l. 139 w rynku. 274 1—1

W Walawce pod Sokalem

odbędzie się z powodu opuszczania dzierzawy na dniu **17. września** r. b. **Licytacya wołów** roboczych, sprzętów gospodarskich, mebli, powozu, sani, pszczół i t. d. i t. d. 172 1—3

Śmiała popełniona we Lwowie kradzież kasy zwykłej starego sposobu, powoduje mnie do ponownego polecenia

ogniotrwałych i ubezpieczonych przeciw włamaniu się

KAS na pieniądze, książki i dokumenta

we wszelkich rozmiarach, z c. k. pierwsz. j uprzywil. fabryki

F. Wertheima i Wiesego w Wiedniu,

które są na mym składzie w komis dane. Sprzedaję po cenach fabrycznych, doliczając jedynie koszta transportu. Bliższą wiadomość udzielam chętnie na każde żądanie.

Kradzież wspomniona została popełnioną w domu na głównej ulicy, na pierwszem piątrze od frontu, i przekonuje tem bardziej, jak korzystną jest rzeczą swój, albo powierzony sobie majątek, mieć ubezpieczony od ognia i od włamania się.

Karol Werner
kupiec pod l. 95 4/4
276 1—3 obok urzędu telegraficznego.

K. k. Militär-Truppen-Spital zu Radautz. Nr. 155.

Licitations-Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der verschiedenen Erfordernisse für das k. k. Truppen-Spital zu Radautz, auf die Zeit vom Ersten Dezember 1861 bis letzten November 1862, wird am 16. September 1861 und den darauf folgenden Tagen um 9 Uhr Vormittag eine öffentliche Licitation beim obigen Spitale abgehalten werden, allwo die Licitationsbedingungen in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können. Schriftliche Offerte sind ausgeschlossen. 1—3

W Kamieńcu w gubernii Podolskiej
zmarł bezpotomnie

Sebastyan Alojzy Mazurkiewicz

pozostawiwszy kilkadziesiąt tysięcy rubli dziedzictwa.

Ponieważ ze świadectw szkolnych znalezionych między papierami zmarłego, wykazuje się, iż tenże był rodem z Galicyi, w Przemyślu i we Lwowie do szkół uczęszczał, a przed wyjazdem za granicę był przy księciu Jerzym Lubomirskim nauczycielem, być więc może, że jest w Galicyi rodzina zmarłego, któraby miała prawo do pozostałego majątku; przeto podaje się niniejszem wiadomość o śmierci tegoż Sebastyana Alojzego Mazurkiewicza.

Redakcya **Przeglądu** pośredniczy z grzecznośći w tej sprawie między interesowanymi a krzemieniecką opieką szlachecką. 270 1—4

Na Piekarskiej ulicy pod liczbą 367 4/4 u właś iciela są do **sprzedania**

Dwa bujaki

258 2—9

dwuroczne

rasy szwajcarskiej, jeden czarny, drugi czerwony.

Anerkennung.

Dr. Krombholz's Magen-Liquer (Krombholziana.)

Obwohl nicht von schwächlicher Körperbeschaffenheit, litt ich dennoch häufig an Verdauungsbeschwerden, Diarrhöe und Gedärmschwäche, welche Uebelstände mir als Kaufmann, da ich oft auf Reisen war, sehr peinlich waren und mich entmuthigten Medikamente jeder Art, denen ich ohnedies nicht hold bin, vermochten nicht, mich von diesem lästigen Zustande für immer zu befreien. Aus Furcht hungerte ich stets mehr auf Reisen und ass jeden Bissen mit Besorgniss.

Ich hörte endlich allenthalben von der Krombholziana, welcher Magenliqueur nach Angabe des berühmten Professors Krombholz in Prag bereitet, treffliche, ja aussergewöhnliche Eigenschaften und eine specifische Wirkung auf die Verdauungsorgane haben soll; ich versuchte selben bei mir und — nur diesem Magenliqueur verdanke ich es, dass **ich von meinem Uebel ganz befreit bin**. Mit diesem Magenliqueur in der Brusttasche reise ich nun ohne Furcht, esse und trinke ohne kritische Untersuchung, verdaue gut, und es stellt sich weder eine Diarrhöe noch ein Darmschmerz ein; doch nehme ich zeitweilig einen Schluck davon, obwohl ich nun dessen ganz entbehren könnte.

Dem Hrn. J. Purgleitner in Graz, der es sich angelegen sein liess, sich die Mischungs- und Ingredienzienangabe dieses Liqueurs treu zu verschaffen, und ihn zu erzeugen, sage ich hiermit meinen öffentlichen Dank und bin fest überzeugt, dass Alle in ähnlichen Uebelständen in diesem Magenliqueur sichere Hilfe finden werden.

158 4—12 **Fr. Leitner**, Kaufmann.

Haupt-Depot in **Lemberg** bei **C. Schubuth**.

In BIALA J. Muchitsch. BIELITZ Fritsche, BOCHNIA P. Niedzielski CZERNOWITZ Th. Zacharjasiewicz. JAROSLAU J. Bajan. KOLOMEA Th. Zacharjasiewicz. KRAKAU C. Hermann. RZESZÓW J. Schaitter. TARNOPOL M. Schlifka. TARNOW J. Jahn. WIELICZKA F. Charski. ZALESZCZYKI J. Kodrębski et Comp.

Do umieszczenia.

Pewna rodzina w Krakowie zamieszkała życzy sobie przyjąć **kilku studentów**, zapewniając Rodziców, że się da przyzwoite utrzymanie materyalne, dobre towarzystwo i ojcowską opiekę. Bliższą wiadomość powziąść można za listami frankowanemi pod adresą: **T. K.** przy Ulicy Sławkowskiej l. 266 w Krakowie. 246 3—4

Niezrównany

artykuł toaletowy.

Dra Duttona 275 13

BALSAM

do czyszczenia twarzy.

Jedyny i nieszkodliwy środek do spędzania wszelkich plam na twarzy, jak: **piegów, opalenia, koloru miedzianego z nosa, pożółknięcia skóry, dziobów, ostudów znamion, wyrzutów wszelkich** i t. d. Balsam ten nadaje twarzy płećszczególnej białości, utrzymuje ją w świeżości, gładko i czysto, nadaje skórze ów przezroczysty, różowy koloryt, właściwy twarzom młodym i zdrowym.

Betulina pomada

czyli ***balsam do włosów orzeźwiający i wzmacniający.***

Najniezawodniejszy ze znanych dotąd środków kosmetycznych, po którego użyciu włos w trzecim, a najdalej w czwartym dniu padać przestaje, i budzi na mniejscach całkiem łysych, jeżeli korzeń włosa w skutek późnego wieku całkiem nie zamarł, nowy i najsilniejszy porost włosów. Balsam ten oczyszcza prócz tego włosy z parplów i chroni przed siwizną.

Flaszka balsamu kosztuje 1 zł. 20 kr.
Słoik pomady 50 kr. w. a.

We LWOWIE skład jedynie w aptece **H. LANEREGO** z awałami, **w Wiedniu** u Zyg. Weinbergera Bischofsgasse Nr. 633, **w Pradze** u E. Schwaba, **w Peszcie** u Ed. Unschulda Waitznergasse.

☞ Przy przesełkach pocztą dolicza się opłata za opakowanie i ekspedycyę.

200 pni pasieki

do sprzedania.

W pasiece mojej w Przemyślanach mam 200 pni pszczół w ulach Dzierzona do sprzedania. Pnie są wyborne, miodne, i pewne na zimę. Cena jednego pnia 8—10 zlr. w. a., według wartości ula. Przewóz z Przemyślan do Lwowa 6 mil traktem murowanym; ztamtąd zaś będzie transport koleją bardzo łatwy choćby w najdalsze obwody. Pasiekę można zakupić ryczałtem lub też partyami. Za bliższem porozumieniem się mogą pnie kupione zimować u mnie aż do zabrania na wiosnę. Za przezimowanie ręczę.

Przemyślany w Brzeżańskiem d. 8. sierpnia 1861.

2—3 ***J. Lubieniecki.***

CUKIERKI ROSLINNE Z MCHU

(Moos-Pflanzen-Zelten)

złożone z najskuteczniejszych soków roślinnych i cukru, wybornie leczą anginę, kaszel, chrypkę, zaflegmienie; działają przeciw wysuszaniu gardziołki, ułatwiają wyrzucanie flegmy i uśmierzają każde cierpienie piersiowe.

Cena pudełka 38 kr. wal. austr.

Skład główny dla Galicyi

w aptece pod Gwiazdą

P. MIKOLASZA

we Lwowie.

D. Schneeberger,
206 aptekarz w Peszcie.

Do wydzierzawienia

trzecia tabularnie i fizycznie oddzielona scheda Toustobab, Korzowy i Zawadówki w obwodzie brzeżańskim, obszaru 300 morgów ornego pola, 700 lasu i pastwisk zawierająca, z propinacyą i młynem. — Bliższe warunki oznajmi Antoni Niementowski c. k. notaryusz w Żółkwi. 241 3—3

Z powodu mylnej pogłoski uważam za potrzebne oznajmić, że w nadchodzącym roku szkolnym zakres przedmiotów naukowych w konwikcie moim powiększonym zostanie **Literaturą polską i Estetyką.**

Lwów dnia 17. sierpnia 1861. 1—4

Emilia Titzowa,
Plac Ferdynanda, kamienica Wieczyńskiego.

Panów lekarzy uwiadamia się,
że fabryka Hoffa z Berlina
urządziła skład swego

Extraktu ze słodu

(Hoffs Malzextrakt)

w aptece pod Słoniem

przy ulicy Żółkiewskiej, który to wyrób w słabościach piersiowych, żołądkowych i hemoroidalnych jako bardzo skuteczny przez najsławniejszych lekarzy zalecany bywa. 220 3—3

Filipina Nowakowska

poleca szanownym rodzicom i opiekunom swój

Zakład naukowo-wychowawczy

DLA PANIEN.

Mieszka przy ulicy brukowanej, liczba 125 w **Stanisławowie.** 255 2—3

WAŻNE

dla pp. Rodziców i Opiekunów.

Pewnien żonaty urzędnik etatowy, oraz długoletnią praktyką — jako instruktor i guwerner — doświadczony pedagog, we Lwowie stale zamieszkały, przyjmuje uczniów szkół: uormalnych, gimnazyalnych i realnych na wikt, mieszkanie i pod dozór domowy za miernem wynagrodzeniem, gdzie obok pielęgnowania prawdziwie rodzicielskiego i wychowania religijno-moralnie-towarzyskiego, także pomoc domową w naukach tak przedmiotów szkolnych jak i innych kształcących znaleźć mogą.

Przez wzgląd na to, iż tenże mając byt swój zabezpieczony — nie korzyści materyalne, lecz wypełniając luki wychowania domowego dzieci oddalonych podczas nauk od swoich rodziców — dobro ogólne ma na celu, spodziewa się wczesnych i pewnych zamówień, aby był w możności zawczasu i bez narażenia się na straty materyalne stosownie się urządzić.

Bliższą wiadomość można powziąść ustnie lub za frankowanemi listami pod adresą: ***J. S.*** we ***Lwowie*** odtąd na Syxtusce w domu p. Kolischera pod liczbą 616 3/4 na IIgim piątrze od frontu. 196

Kwaśno węglana gazowa woda

takzwana po angielsku

SODA-WATER.

Woda ta jest nieocenionym środkiem przeciw zaszlamowaniu żołądka i płuc, niestrawności, wyrabiającej się osadzie piaskowej w pęcherzu, przysparza urynę, ochrania od podagry, rozwolnienia i osłabienia organów trawienia, od wodnej puchliny, febry, tyfusu i gorączki nerwowej, w ogóle od wszystkich słabości żołądkowych; używana za dyetyczny naczczo napój, szczególny środek przygotowawczy przed używaniem innych uzdrawiających wód solnych, jako napój stołowy w nadzwyczajej ilości spożywana bywa.

Także musująca gazowa limoniada

LIMONADE GASEUSE

wielce orzeźwiający i chłodzący napój, wyrobu

Piotra Mikolascha

WE LWOWIE,

jest tak w wielkich jak i w małych flaszkach w aptece pod „gwiazdą“ do nabycia.

Cena w walucie austryackiej:

Większej flaszki wody sodowej	20	kr.
Mniejszej dtto	12	„
Większej flaszki limoniady gazowej	25	„
Mniejszej dtto	15	„

Za zwrócone większe flaszki od powyższych cen 7 kr., za mniejsze 5 kr. się odlicza.

Skrzynka zawierająca 25 flaszek małych:
Soda watter 3 zł. — kr. w. a.
Limoniady 3 „ 50 „ „ „ 151

Prawdziwy angielski portlandzki

☞ CEMENT ☜

od panów **ROBENS i SPÓŁKI z LONDYNU,**
sprowadzony w najświeższym i najlepszym gatunku
1 beczka (Tonne) po **17 zł.** w. a., **sprzedaje**
JAKÓB EPSTEIN we LWOWIE.
Bióro przy ulicy świętej Anny pod l. 357 2/4
222 Zamówienia z prowincyi bez żadnej zwłoki uskutecznione będą. 6—6

Wydawca odpowiedzialny: Hipolit Stupnicki.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.